

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

S. P.

WACŁAW MINTOWT-CZYŻ

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 4-go grudnia 1916 r., w wieku lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Ostrobramskiej № 17 na cmentarz Rossa we wtorek o godz. 10 i pół rano, po czym nastąpi tamże nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 3 grudnia.

FRONT ZACHODNI.

W okęgach Sommy i Mozy w ciągu niektórych godzin we dnie wzmagala się działalność artylerji w niektórych zaś miejscach również i w nocy utrzymywała się ona ponad zwykłą miarę.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomijając ożywiony ogień, panujący nad Narajówką, oraz na południe od Dniestru nie zaszły żadne poważniejsze wypadki.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wczoraj, w piątym dniu rosyjsko-rumuńskiej ofensywy w Karpatach, ataki były skierowane przeważnie przeciwko niemieckim linjom w Karpatach lesistych. Rosjanie nacierali, ale wciąż daremnie, na Gutin Toumatch, nad Smotrsem, szczególnie gwałtownie na zachód od Baby Ludowej i często ponawiali swe ataki na wyniosłości Creteala.

Nasz ogień czynił szerokie luki wśród atakujących mas. W rezultacie natarcia, dokonanego na Babie Ludowej w ślad za uciekającym nieprzyjacielem przez niemieckie komendy strzeleckie dostarczone 4 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Również na wschód od Kirlibaby, jako też z obu stron doliny Trotosu i Ojtozu nie powiodły się silne ataki. Pochwycono tutaj kilkuset jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Bitwa nad Argesulem trwa w dalszym ciągu. Przebieg jej dotychczasowy odpowiada planom naszego dowództwa.

Przed Campolungiem i Pitesci wojska niemieckie i austriacko-węgierskie, walcząc, zyskały na terenie.

Dzisiaj w nocy, w dolinie Argesulu, dwa bataljony 21-go wschodniopruskiego rezerwowego pułku piechoty wraz z artylerją, przedarły się aż do Gaesti, pod dowództwem rannego majora v. Richtera z 54-go pułku artylerji polowej z Neumarku i odebrały tam u nieprzyjaciela 6 haubic. Dalej z biegiem rzeki Argesul został przekroczony.

Przeznaczona do natarcia grupa rumuńska, która na południo-zachód od Bukaresztu przedostała się przez Argesul i Neajlowu, została otoczona i z ciężkimi stratami została odrzucona z powrotem w kierunku północno-wschodnim, poprzez odcinek Neajlowu.

Na skrajnym prawym skrzydle nad Dunajem, dn. 1 grudnia zostały odparte z dużymi stratami ataki rosyjskie.

Dn. 2 grudnia sytuacja nie uległa tam zmianom.

Zdobycz, poczyniona we wczorajszych walkach przez 9-tą oraz Dunajską armję, wynosi 2860 jeńców, 15 dział, dużo samochodów ciężarowych oraz bardzo dużo innych wozów.

Na zachodnim skrzydle frontu w Dobrudży pułki bułgarskie odparły silne ataki częściowo za pomocą ognia, częściowo zaś za pomocą natarcia na własne linje przeciwnika.

Dalej na wschód oddziały buł-

garskie i tureckie wyruszyły przeciwko pozycjom rosyjskim, ustaliły za pomocą pochwylenia jeńców z 3-ch dwizji rosyjskich rozlokowanie sił nieprzyjacielskich i zdobyły 2 automobile opancerzone z załogą angielską.

Front Macedoński.

Po ogniu huraganowym nieprzyjaciel zaatakował zajęta przez Bułgarów wyniosłość 1248 na północ-zachód od Monastyrn, przyczem poniósł krwawe straty.

Wyniosłość ta jak również zaatakowane jednocześnie «wzgórze ruin» około Gruniste pozostały mocno w ręku obrońców.

BERLIN (4 bm.) Urzędownie. **Bitwa nad Arsesulem**, na północ-zachód od Bukaresztu, **wygrana** została przez 9-tą armję. J. C. M. Cesarz najwyżej polecił, by z tego powodu w Prusach, Alzacji i Lotaryngji dn. 4 grudnia 1916 r. dzwoniło w kościołach.

Kwatera główna 4 grudnia.

FRONT ZACHODNI.

Armja generała-feldmarszałka księcia Albrechta Wirtemberskiego.

W zakręcie Ypern i Wytschaete, po wysadzeniu min, patrole angielskie dokonały natarcia na nasze pozycje. W pojedynczych wypadkach udało się im wtargnąć do naszego przedniego rowu, gdzie w zapasach ręcznych pokonani, lub wyparci zostali.

Na froncie pozostałych armji szczególnych wypadków nie było.

FRONT WSCHODNI.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od jeziora Dryświat-skiego, po silnym przygotowaniu ogniowym, wojska rosyjskie natarły na nasze pozycje, lecz zostały ze stratami odparte.

Również nie udało się natarcie nieprzyjacielskiego podjazdu nad Bystrycą Sołotwińską.

Nasze operacje na zachód od Tarnopola i na południe od Stanisławowa dały rezultat pomyślny.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych osłabła wczoraj zaczepna działalność Rosjan. W kilku tylko punktach zdobyli się oni na słabe ataki, które z łatwością zostały odparte.

Wzmocniony ogień artylerji ma podobno zamaskować osłabnięcie ataków. Bardziej silny był jeszcze na-

isk rosyjski na siedmiogrodzkim wschodnim froncie.

W dolinie Trotosu udało się nieprzyjacielowi poczynić nieduże postępy. Wojska niemieckie i austro-węgierskie odebrały przeciwnikowi dalej na południe utraconą niedawno pozycję górską.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Dzień 3 grudnia **rozstrzygnął bitwę nad Argesulem**. Została ona **wygrana**.

Operacje armji gen. piechoty von Falkenhayna rozpoczęte w połowie listopada zwycięską bitwą pod Targu Iiu, jako też wojsk niemieckich, bułgarskich i tureckich, które przeszły na północny brzeg Dunaju, uwieńczone zostały powodzeniem.

Armja dunajska, posuwając się pod dowództwem gen. piechoty von Koscha ze Swistowa, grupa wojsk gen. leutnantu Kühna posuwająca się przez zachodnią Wołoszę i Krajowę, grupa wojsk gen. leutnantu Krafft von Dellmensingena, która po ciężkich walkach wzdłuż Arges wysunęła się z gór na równinę, jako też wojska niemieckie i austro-węgierskie, które pod dowództwem generał-leutnantu von Morgena wpadły przez Campolung—**dokonały połączenia się** pomiędzy Dunajem a górami.

Skrzydło lewe zdobyło wczoraj **Targowiste**.

Wojska gen. leutnantu Krafft v. Dellmensingena posuwały się zwycięskim marszem z Pitesci, **rozbiły oalkowicie pierwszą armję rumuńską**, poczem niedobitki jej pędziły przez Titu, punkt węzłowy kolei bukareszteńskiej, w kierunku Campolungu i Pitesci, wprost w ramiona doświadczonej 41 dwizji piechoty, będącej pod kierunkiem gen. leutnantu Schmidt von Knobelsdorfa.

Na lewym brzegu rzeki Argesul, na północ-zachód i na zachód od Bukaresztu walka rozwijała się pomyślnie.

Na południo-zachód od fortecy, Rumuni, którzy podług przejętych rozkazów mieli zamiar pojedynczo rozbić armję dunajską, podczas gdy północne skrzydło rumuńskie, składające się z pierwszej armji, opór stawiać miało—**odrzucony** zostali za rzekę **Neajlowu** w kierunku rzeki Argesul.

Na południe od Bukaresztu wypadło opierać się silnym natarciom rumuńsko-rosyjskim. I tutaj zadano nieprzyjacielowi dotkliwą klęskę.

Kawalerji, jako też lotnikom, udało się przerwać komunikację kolejową w tyłach armji rumuńskiej.

Zachowanie się wojsk naszych w zwycięskich walkach było ponad wszelkie pochwały, ich wytrzymałość

w marszach niezrównana. Bogaty kraj, jako też zdobyte pełne transporty żywności, ułatwiały aprowizację wojsk.

Armia rumuńska poniosła najcięższe straty krwawe.

Do tysięcy jeńców, wziętych dni poprzednich, dodać wypada wczorajszych 8000.

Zdobycy wszelkiego rodzaju materiałów wojennych nie daje się obliczyć. Na froncie armii dunajskiej wpadło w ręce nasze 35 dział, koło Titu 13 lokomotyw ze znaczną ilością wagonów.

Operacje rozwijają się planowo; przewidziane są nowe walki.

W Dobrudży nie było większej działalności wojennej.

Front Macedoński.

Bez wpływu na decydujące uderzenie w Rumunji pozostanie utrata wyżyny położonej na wschodnim brzegu Cerny, która wczoraj zdobyta została przez Serbów, oraz związane z tem przesunięcie części tamecznego frontu naszego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin (4 bm. wieczorem)

Z rana nieudały się natarcia angielskie na wschód od Le Sars. Potem w okolicy Sommy nic szczególnego.

Walki na południe i na zachód od Bukaresztu rozwijają się dla nas pomyślnie.

BERLIN (2 bm.) Urzędownie. Po wpadnięciu wielkich części Rumunii w ręce państw centralnych w zdobytych terenach utworzony został Zarząd. Na czele tego «Zarządu wojakowego w Rumunii» stoi gen. Tüft von Tschepe und Weidenbach, który na początku wojny był dowódcą 8-go reńskiego korpusu.

Podlegają mu rozmaite oddziały, w których obok Niemców znajdują się również przedstawiciele innych państw centralnych. Wyzyskanie kraju odbędzie się na ściśle przedtem ustalonych zasadach, które z jednej strony liczyć się będą z potrzebami Rumunii, z drugiej zaś strony z wymaganiami nieprawie przez Anglię zamkniętych mocarstw centralnych.

BERLIN (2 bm.) Urzędownie. Jedna z naszych łodzi podwodnych w dn. 27 listopada zatopiła w pobliżu Malty francuski napełniony wojskiem transportowiec «Karnak», 6816 brutto reg. tonn, który znajdował się w drodze do Salonik.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 3 grudnia.

FRONT WSCHODNI.

Front generała feldmarszałka v. Mackensena.

Na południo-zachód od Bukaresztu próbował nieprzyjaciół za pomocą ataku znacznych, szybko ściągniętych sił, spowodować zmianę sytuacji. Grupa nieprzyjacielska została od południa i zachodu otoczona i odrzucona poza Niasłów. Równocześnie na zachód od Bukaresztu niemieckie grupy przekroczyły Argesu.

Na zachód i południo-zachód od Gaesci austro-węgierskie i niemieckie dywizje złamały znowu opór rumuński. Inne kolumny armii generała v. Falkenhayna posunęły się naprzód w dolinie Dambowity.

Jeńcy, wzięci wczoraj na terenie rumuńskim, przechodzą liczbę 2,800. Zdobyto 15 dział.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Ofensywa nieprzyjaciela w Karpatach trwa. Ataki rosyjskie skiero-

wane były głównie przeciw okręgowi po obu stronach Trotosu i przeciw naszym pozycjom w południowo-wschodnim kącie Galicji. Podobnie, jak dni poprzedzających nieprzyjacieli wszędzie został odparty z ciężkimi stratami.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Walka artylerji na południowym skrzydle frontu nadbrzeżnego trwa dzień i noc.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

WIEDEŃ (3 bm.) Wojenna kwatery prasowa donosi: Cesarz wydał następujący rozkaz do armji i floty:

Wykonując moje prawa zwierzchnicze, obejmuję naczelne dowództwo nad armją, a tem samem kierownictwo naczelne nad wszystkimi siłami zbrojnymi mojej armji i floty. Zastępcą moim w komendzie armji naznaczam feldmarszałka arcyks. Fryderyka.

Wiedeń 2 grudnia 1916 r.

Karol m. p.

WIEDEŃ (3 bm.) Cesarskie pismo odręczne odbiera bar. Burianowi prowizoryczne kierownictwo wspólnego ministerjum skarbu i mianuje ks. Konrada Hohenlohe wspólnym ministrem skarbu.

LONDYN (2 bm.) Reuter donosi urzędownie: Minister amunicji poddał 129 nowopowstałych zakładów pod nadzór główny ministerjum amunicji.

Ogólna liczba takich zakładów wynosi teraz 4512.

Sprawy polskie.

R. G. O.

Z inicjatywy Głównej Rady Opiekuńczej odbywa się w Warszawie obecnie zjazd przedstawicieli prowincjonalnych Rad Opiekuńczych.

Zaproszenie na zjazd posłano 48 radom powiatowym i większym miastom, które z Radą Główną w bezpośrednim znajdują się związku.

Jakkolwiek zjazd nie jest ciałem politycznym, niemniej — jak zaznaczają pisma warszawskie — przez samą swą funkcję informacyjną oddziaływać on może w niemałej mierze na obecne kształtowanie się stosunków ideowych prowincji i stolicy. Warszawa dowie się co prowincja myśli, prowincja dowie się, co zachodzi w stolicy.

Na porządku dziennym zjazdu są sprawy, które tych zadań informacyjnych bezpośrednio dotyczą. Między innymi więc porządek dzienny zawiera takie punkty: «Stanowisko Rad Opiekuńczych wobec aktu 5-go listopada», «Nowela wyborcza, Sejmi i Sejm». Oprócz tych punktów programu bezpośrednio politycznych, są i inne, których charakter polityczny również nie może ulegać wątpliwości. Tu należą np. sprawy zatytułowane: «Krajowa Rada Szkolna» i «Sądownictwo».

Wobec tego zjazd obecny w Warszawie przedstawicieli Rad opiekuńczych posiada niezwykle znaczenie, to też na czasie byłoby słów kilka poświęcić dotychczasowej działalności tej instytucji.

Organizacja rad powiatowych, przez stołeczną Radę Główną w jed-

ną czynną zbiorowość spojonych, trwa rok. Ogarnęła ona znaczną część kraju, pod okupacją niemiecką będącą, i swą «opiekuńczość» zastosowała do wszystkich tych potrzeb kraju, nader licznych, w których jakiegokolwiek otworzyło się pole do obywatelskiej dobrowolnej ofiarnej pracy.

Siłą rzeczy stała się ona kierowniczą opinii prowincji i reprezentantką jej.

Innych reprezentacji, na tę miarę i na gruncie prawnym, nie było. A z drugiej strony do pracy w radach powiatowych stanęli ci sami wszędzie ludzie, którzy przez swoją energję, inteligencję i zmysł społeczny opinję w kraju tworzą.

Znaczenie publiczne rad powiatowych tem stało się donioślejszem i głębszem, że są one na prowincji głównymi a często nawet jedynymi placówkami wspólnego porozumienia się ludzi różnych przekonań, zawodów i stanowisk społecznych. A to porozumienie odbywa się nie przez wymianę kategorii politycznych ani kompromisowe docierania się kantów ideowych, lecz przez kolektywną pracę powszednią, przez mozolne zmaganie się z oporną rzeczywistością.

W Będzinie np. sześćdziesiąt instytucji Zagłębia zjednoczyło się do wyboru i do podtrzymania rady powiatowej, w którą weszły żywioły tak różne, choć stale ze sobą żyć zmuszone, jak: fabrykanci, robotnicy, mieszczaństwo.

Na gruncie zadań rad prowincjonalnych: ksiądz, obywatel i chłop, dzieleni w ciągu pół wieku przez zawodowych i urzędowych wicherzycieli, połączyli się w szybkim tempie, oczyszczając atmosferę z zarasków sztucznie hodowanej nienferności.

Uspołecznienie ludu, już obecnie przez ten pierwszy rok dokonane, jest wprost duże.

Kwesta majowa, pod hasłem «ratowania dzieci» starająca się dotrzeć do najbardziej przez braki komunikacyjne osłanianych zakątków, nie dość, że dała pół miliona rubli brzęczącego owocu, poruszyła serca chłopskie do publicznej ofiarności.

W niektórych okolicach rada powiatowa jest prosto «wszystkiem», inicjatywa, kierunek, opieka z tej rady płyną wyłącznie.

Na cele tego «opiekuństwa» organizacja wydała dwa i pół miliona rubli publicznych pieniędzy. Jest to wiele. Ale nie jest to najlepsza część wydatków na dobre dzieło. R. G. O. usiłowała przez rady powiatowe obudzić ciarność lokalną, dość ciężką do poruszenia i nieraz jej się to udało.

Jako przykład służyć może inicjatywa ochronkarstwa, która szerokimi kołami cały niemal kraj objęła.

Zrobiono w tym kierunku postępy kolosalne. Są powiaty, w których w ciągu ostatniego roku postawiono po sto ochronek.

I inne działy pracowitości R. G. O. dały owoc. Registracja strat wojennych przed innymi. Stworzono system, i metodę, i organizację osobną, które z tem zadaniem porają się bardzo energicznie.

Było to zadanie kolosalne, które tylko R. G. O. mogła wziąć na swoje barki.

I dzieło odbudowania kraju przygotowane zostało bardzo starannie. Praca wstępna teoretyczna, planowa daleko jest posunięta. Opracowano typy chat i osad, kursy dla techników i kursy dla dozorców budowlanych.

Wszystko to jest «pracą u podstaw» w najlepszym słowa tego znaczeniu. Warszawa rozumie ogromną doniosłość takiej pracy, rozumie też potrzebę ustawicznej, ściślejszej łączności z prowincją, która dopiero stolicy daje faktyczne soki życiowe, dla tego też prasa warszawska dość jednogło-

śnie przypisuje zjazdowi obecnemu doniosłość, która zaważy w historii narodu.

Nowy protest Rosji.

Kopenhaska gazeta «National Tidende» dowiadyje się z Petersburga, że rząd rosyjski protestuje przeciwko powołaniu Polaków, rosyjskich poddanych, do wojska nieprzyjacielskiego i zwraca się z prośbą do dyplomacji hiszpańskiej o doreczenie tego protestu rządowi niemieckiemu i austro-węgierskiemu.

Zajścia w Atenach.

Jak wiadomo żądania koalicji, aby Grecja odstąpiła jej cały swój materiał wojenny napotkało się ze stanowczym oporem rządu greckiego, wobec czego admirał Fournet zagroził przedsięwzięciem energicznych kroków w dniu 1 grudnia, ostatecznym terminie wypełnienia wystawionych przez żądań.

Coprawda w ostatnich dniach przed nastąpieniem terminu, admirał Fournet widząc ogromny opór, z którym spotkały się jego wymagania, zredukował je, jak donosił «Secolo», do żądania dostarczenia w dn. 1 bm. 40 dział górskich. Jednak i na to ustępstwo rząd grecki nie chciał się zgodzić.

Rezerwiści, według informacji «Timesa», zaczęli gromadnie zgłaszać się do wojska w charakterze ochotników.

Jak donosiła zaś gazeta angielska «Morning Post», utworzona przez oficerów greckich liga wojskowa wywołała wszystkie działa i całą amunicję z magazynów ateńskich do Parnasu, Tatoi i Theben.

Wobec takiego nastroju wśród sprzyjającej królowi części ludności ateńskiej, nie dziwnego, że gdy d. 1 grudnia admirał Fournet wyładował pewną ilość wojska, w celu zajęcia głównych gmachów w Atenach, nastąpiły starcia, które ag. Havasa w depeszach z dn. 1 bm. opisuje w sposób następujący:

Wyładowanie angielskich, francuskich i włoskich marynarzy, oraz francuskich wojsk lądowych nastąpiło bez żadnych wypadków w nocy z 30 listopada na 1 grudnia w Pireusie. Następnie jednak, gdy wojska te zbliżyły się rano do Aten, wynikły starcia. Grecy strzelali z karabinów do marynarzy angielskich na Pnyxie, oraz do włoskich w koszarach Ruffusa. Na Zappeion, gdzie znajdowali się francuscy marynarze, Grecy wystosowali parę wystrzałów armatnich, wskutek których dużo żołnierzy angielskich zostało zranionych. Z Zappeionu jednak nie odpowiadano na tę strzelaninę.

O g. 2-giej po południu posłowie angielski, francuski i rosyjski udali się do Zappeionu, gdzie znajdował się admirał Fournet. W kilku miejscach strzelano z karabinów. Wszczął się ogień karabinów maszynowych, który spowodował dużo ofiar.

Ateny robiły wrażenie oblężonego miasta. Magazyny były pozamykane. Bandy rezerwistów w uniformach i cywilnym ubraniu przeciągały przez ulice i strzelały do domów zwolenników Wenizelosa, do domów, sąsiadujących z poselstwami francuskim i angielskim oraz do gmachu «Ecole d'Athene».

Następnie odbyło się jeszcze jedno zebranie posłów koalicyjnych w poselstwie francuskim przy trwałym huku obustronnej strzelaniny. Eskadra koalicyjna dała kilka salw, aby zmusić do milczenia ogień greckich dział, skierowany na Zappeion.

Buro Reutera donosi pod datą 2 bm., że 600 żołnierzy angielskich i francuskich, którzy zajmowali Zappeion, musieli go opuścić pod ochroną silnego oddziału greckiego i zostali

odprowadzone na drogę wiodącą do portu Pireusu.

Były zastosowane wszelkie środki ostrożności, aby przeszkodzić manifestacjom antykoalicyjnym. Również oddział włoskich marynarzy który schronił się 1 bm. do instytutu archeologicznego pod ochroną greckich żołnierzy otrzymał możność wycotania się.

«Evening News» donosi, że wskutek pewnego zajścia przed gmachem poselstwa angielskiego, greccy marynarze i publiczność strzelały do urzędników poselstwa, jeden z nich został śmiertelnie zraniony.

Ag. Havasa donosi z Aten pod datą 2 bm. o 6 w., że ogień osłabł, i pod wieczór faktycznie ustał. Wojska koalicyjne zostały cofnięte do Pireusu. Rząd grecki zaproponował admirałowi Fournet 6 baterji artylerji greckiej. Lecz posłowie koalicyjni otrzymali od swych rządów polecenie oświadczyć, że kwestja jest o wiele poważniejsza, niż odstąpienie materiałów wojennych, i że rząd winien udzielić zadośćuczynienia, odpowiadającego ciężkiemu zamachowi.

AMSTERDAM (4 grudnia). Według jednego z tamtejszych pism donosi «Times» z Aten pod d. 2 bm.: O godz. 5 po poł. trzy kontrtorpedowce francuskie ostrzeliwały wzgórze Ardetos skąd dane były strzały armatnie na Zapejon, gdzie znajdują się koszary francuskich marynarzy.

Jeden granat wpadł do wnętrznego podwórza położonego tuż u stóp wzgórza pałacu królewskiego, gdzie właśnie odbywała się konferencja.

Pisma wenezelistyczne zostały zawieszono.

BERN (4 grudnia). «Secolo» donosi z Aten: Po pierwszych utarczkach między wojskiem greckim, a marynarzami koalicyj, ustanowione zostało zawieszenie broni, poczem oddziały wojskowe koalicyj cofnęły się. Admirał Fournet oświadczył jakoby, że zadowolony się wydaniem sześciu baterji i proponuje rządowi państw koalicyj, aby zrzekły się żądania swego, co do wydania reszty materiałów artyleryjskich.

ATENY (3 grudnia, Ag. Havasa). Makuris, były burmistrz Aten i przywódca rezerwistów, zajął znowu swe stanowisko, zamiast Bemakisa. Generał Dsmanis i pułkownik Metaxa, również stanęli znowu na czele sztabu generalnego.

BERN (4 bm.) Do «Corriere della Sera» donoszą z Aten: wojska koalicyj straciły w czasie utarczek 100 zabitych i ranionych oraz 40 jeńców.

Po greckiej stronie ma być zabitych i ranionych: kapitan, dwóch poruczników i mniej-więcej 40 żołnierzy. Marynarze włoscy podobno nie ucierpieli. Po ustanowieniu zawieszenia broni o godz. 3 po południu zaprzestano strzelać.

O godz. 5 jednak, gdy flota wyrzuciła 30 pocisków armatnich, ogień rozpoczął się gwałtowniejszy niż poprzednio. Trzy strzały karabinowe utkwili miały w pałacu królewskim. Kilku przywódców stronnictwa wenezelistycznego zostało aresztowanych. Wojska koalicyj w sile około 3 tys. cofnęły się wczoraj pod ochroną greckiej kawalerji do portu Pireusa.

ATENY (3 grudnia, Reuter). Generał Callari donosi, że podczas walk 1 grudnia zabito po stronie greckiej 29 wojskowych, w tej liczbie 3 oficerów oraz raniono 54, podczas gdy po stronie francuskiej liczba poległych marynarzy wynosi 47, w tem 2 oficerów; ranionych 97.

ATENY (2 grudnia, Reuter). 20 uzbrojonych Kreteńczyków zabarykadowało się w domu Wenzelosa, wzbierając się opuścić budynek, strzelali z domu do każdego, kto się zbliżył. Minister wojny rozkazał ustawić karabiny maszynowe, poczem raz jeszcze

wezwano ich do poddania się, na co po dłuższej naradzie przystali.

Zaprowadzono ich pod silną eskortą do gmachu parlamentu, który czasowo zamieniony został na więzienie wojskowe.

Eskorta w czasie krótkiej tej drogi, z trudnością ochroniła ich przed tłumem.

O godz. 4-ej spokój został przywrócony. Strzelanina z karabinów na ulicach zamikła. Silne oddziały kawalerji ochraniają miasto.

Dookoła wojny.

„Temps“ o sytuacji.

Paryski «Temps» przyznaje, że sytuacja w Rumunji staje się coraz trudniejszą. Państwa centralne znajdują w tym kraju środki pomocnicze do przedłużenia wojny i mają one nadzieję zmęczyć swych przeciwników i skłonić ich do szybkiego zawarcia pokoju.

To jest jednakże iluzją tylko, Anglja i Rosja bowiem przygotowują nowe armje. Wojna będzie kontynuowana aż do wyczerpania Niemiec. Koalicyja zwycięży, o ile tworzące ją narody uzbroją się w cierpliwość.

Bukareszt w sferze ognia.

«Secolo» otrzymuje depezę z Londynu, według której Bukareszt znajduje się już w sferze ognia ciężkiej artylerji niemieckiej. Niemcy znajdują się o 11 mil angielskich od zewnętrznego pasa fortów bukareszteńskich.

Niemcy.

Uchwalenie przez Reichstag prawa o krajowej służbie pomocniczej.

Sobotnie posiedzenie Reichstagu było poświęcone trzeciemu czytaniu prawa o «krajowej służbie pomocniczej».

Przed rozpoczęciem głosowania nad poszczególnymi artykułami tego prawa wywiązała się dyskusja ogólna.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel większości socjalistycznej w parlamencie poseł Legien. Zaznaczył on, że wszystkie siły narodu winny być powołane do służby dla kraju, i w tym celu szerokie masy powinny być przekonane, że prowadzimy wojnę obronną.

Mamy nadzieję, mówił dalej poseł Legien, że pokój zostanie przybliżony, gdy wrogowie zrozumieją, że w narodzie niemieckim drzemią jeszcze duże siły. Nie dla podbojów pragniemy skupić wszystkie siły narodu. Będziemy głosować za wnioskiem, w brzmieniu, ustalonym w 2-gim czytaniu.

Po mowie reprezentanta centrum, posła Giesbergsa, który wypowiedział się za możliwie jednomyślnym przyjęciem tego prawa, przemawiał sekretarz stanu, dr. Helfferich, który zaznaczył, że współpraca klasy robotniczej jest konieczna i wyraził ubolewanie, że został wystawiony jako duch, którego należy wystrzegać się.

Przedstawiciel socjalistycznej grupy pracy, poseł Haase, oświadczył, że jego grupa będzie głosowała przeciwko wnioskowi.

Po mowie Haasego zabierał pomiedzy innymi głos ponownie sekretarz stanu, dr. Helfferich, który, z powodu powołania się posła Haasego na rzekome zarządzenie gubernatora v. Bissinga, co do bezprawnego pociągnięcia do pracy robotników belgijskich, zauważył, że Niemcy ściśle przytrzymują się prawa międzynarodowego. Próźniactwo w Belgji idzie tylko na korzyść Anglii.

Po kilku jeszcze przemówieniach posłów lewicowych, ogólne debaty zostały zakończone.

Partje, tworzące większość, proponują stosować głosowanie imienne podczas rozpatrywania poszczególnych artykułów prawa.

Te ostatnie są kolejno przyjmowane bez żadnych niemal zmian w redakcji, która została nadana prawu w 2-gim jego czytaniu.

Według ostatniego, 18-go, artykułu, Rada związkowa decyduje o zawieszeniu działania prawa o służbie pomocniczej. O ile jednak Rada związkowa nie skorzysta z tego przywileju w ciągu miesiąca po zawarciu pokoju z wielkimi państwami europejskimi, prawo samo przez się przestaje obowiązywać.

Artykuł ten został przyjęty w powyższym brzmieniu, pomimo zmian, proponowanych przez socjalistów.

Przy pomocy głosowania ogólnego prawo o «ojczystej służbie pomocniczej» zostało uchwalone 235 głosami przeciwko 19, przy 8 powstrzymujących się od głosu. Ogłoszenie rezultatów głosowania wywołało oklaski.

Po przemówieniu prezesa Reichstagu dr. Kaempffa, który zaznaczył, że bodaj ani razu, od czasu powstania Reichstagu, nie był doń zgłoszony wniosek prawodawczy o tak głębokim znaczeniu, jak dopiero co przyjęty, wyrazili Reichstagowi najgorętsze podziękowanie za jego przyjęcie sekretarz stanu, dr. Helfferich oraz kierownik urzędu wojennego, gen.-leutnant Gröner.

Zamykając około godz. 4 posiedzenie Reichstagu, prezes, dr. Kaempff zaznaczył, iż nie jest wykluczone, że Reichstag będzie musiał zgromadzić się wcześniej, niż to zostało przewidziane w ostatnim zarządzeniu, odraczającym posiedzenia Reichstagu, i prosił o upoważnienie do wyznaczenia czasu porządku dziennego najbliższego posiedzenia, na co Reichstag wyraził zgodę.

Anglja.

Kryzys ministerjalny.

Z Londynu donoszą, że Lloyd George złożył podanie o dymisję, ponieważ niezadowolony jest on z niezdecydowania i kunktatorstwa kierownictwa wojną. Prawdopodobnie pójdą za jego przykładem Bonar Law i lord Derby. Lloyd George ma natychmiast podjąć energiczną akcję w kraju.

«Weekly Dispatch» podaje jako powód kryzysu politycznego żądanie Lloyd George'a utworzenia ściślejszej rady wojennej z udziałem Carsona, ale bez udziału Asquitha i Balfoura.

«Daily Chronicle» pisze, że pogłoski o drastycznym przekształceniu rządu są nieuzasadnione. Prawdopodobnie jednak rada wojenna zostanie zmniejszona i przekształcona. Ma ona składać się z Asquitha, Lloyd George'a, Bonara Lawa, Balfoura i Carsona. Jelloe i gen. Robertson zostaną przyłączeni do rady wojennej jako doradcy.

Biuro Reutersa donosi pod datą 3 bm., że dymisja Lloyd George'a nie została jeszcze przyjęta.

Prezes ministrów Asquith konferował z Lloyd George'm i różnymi innymi członkami gabinetu. Asquith rozważa obecnie nad krokami, mogącymi przyczynić się do usunięcia wątpliwości, które wywołały decyzję Lloyd George'a.

Według oczekiwań, wczoraj, 4-go bm., Asquith miał wypowiedzieć się w parlamencie.

Informacje co do kryzysu ministerjalnego w Anglii są bardzo sprzeczne, gdyż naprzykład «Nieuve Rotterd. Courant» donosił niedawno z Londynu, że w kulurach parlamentarnych krążyła pogłoska o ustąpieniu Asquitha. Jego stanowisko według tych pogłosek miał objąć Bonar Law, którego zresztą miał później zastąpić Lloyd George.

Krąży również pogłoski, że niektórzy członkowie grupy liberalnej oraz partji robotniczej zamierzają głosować we środe przeciwko kredytom, które zgłosi Asquith. Chcą oni zażądać od rządu dokładniejszego oświadczenia co do celów, za które walczą sprzymierzeńcy, niż one były określone w ostatnich mowach Grey'a i Asquitha.

Pragną oni mianowicie wymienienia dokładnych danych geograficznych i finansowych aby wiedzieć, w imię czego kraj walczy.

O przyszły pokój.

«Nieuw. Rotterd. Cour.» donosi z Londynu, że lord Robert Cecil odczytał w izbie niższej tekst depezy, którą Grey posłał do Tafta z powodu uroczystego bankietu Léague of enforce peace. W depezy powiedziano, że Grey życzy sobie utworzenia związku narodów, któryby był o tyle silny, aby po wojnie utrzymać pokój. Sir William Byles zapytał, czy Niemcy wypowiedziały się za tą samą polityką. Cecil odpowiedział, że nie wie, i że jest mu to wszystko jedno.

Z prasy niemieckiej.

Pośrednictwo pokojowe Ameryki?

Posel amerykański, p. Gerard, w dn. 2 bm. opuścił swą ojczyznę, udając się w podróż powrotną do Berlina.

Hr. Rewentlow zapewnia w «Deut. Tag.», że Gerard przywiezie z sobą propozycję pośrednictwa pokojowego Stanów Zjednoczonych na podstawie, która uprzednio została omówiona pomiędzy Waszyngtonem i Londynem.

«Vorwärts» powołując się na słowa Bethmanna-Hollwego, wypowiedziane w rozmowie z berlińskim korespondentem «New-Jork American», oświadcza, że jeśli Gerard naprawdę przywozi z za oceanu propozycję pośrednictwa pokojowego, to może liczyć napewno, iż w Berlinie przyjaźnie zostanie przyjęty. Rozumie się — oświadcza organ socjal-demokracji — iż propozycje te muszą być gruntownie zbadane i że Niemcy nie chcą i nie są zmuszone do wyciągnięcia ręki ku pokojowi za wszelką cenę. Jest jednakże w Niemczech chęć doprowadzenia obustronnych propozycji do takiego rezultatu, aby możliwe było rozpoczęcie rokowań.

«Vorwärts» przypuszcza jednak, że we Francji i w Anglii kierunek Rewentlowa jest bardzo silnie reprezentowany i że ma on wpływ na politykę zagraniczną koalicyj większy, niż w Niemczech. Wskutek tego według «Vorwärtsa» nie należy zdziwić się co do widoków takiego pośrednictwa pokojowego.

Nie należy jednak również nsta-wać w pracy nad pokojem.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marka.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 207 1/2 marek (proponowane)
100 rb. = 211 1/2 marek (sprzedawane)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

OBWIESZCZENIE, dotyczące handlu produktami spożywczymi.

Obwieszczenie, dotyczące handlu produktami spożywczymi w okręgach zarządu Obost, z dn. 22 września 1916, nie znalazło dotychczas w Wilnie dostatecznego uwzględnienia. Dlatego raz jeszcze donoszę do wiadomości ogólnej, że na mocy tego rozporządzenia zawodoży handel produktami spożywczymi, a mianowicie zarówno sprzedaż, jak i kupno zezwolone jest tylko z piśmiennem zezwoleniem Stadthauptmanna.

Do środków spożywczych należą: mleko, masło, ser, smalec, jaja, drób, zwierzyzna

ryby i mięso pod wszelką postacią, mąka, chleb i inne pieczywo, kartofle, jarzyny, owoce, grzyby lub fabrykaty, sporządzone z trzech ostatnich płodów krajowych, oraz inne rzeczy, służące na pokarm dla ludzi.

O otrzymanie zezwolenia zwracać się należy do Niemieckiego Stadthauptmana — Zarząd Policji—ul. Dominikańska, ze szczegółowym wymienieniem, na które produkty spożywcze zezwolenie jest żądane.

Wydane dotychczas świadectwa zezwalające tracą z dn. 15-go grudnia 1916 r. swą wartość. Świadectwo handlowe lub przemysłowe jako dowód otrzymania zezwolenia nie wystarcza.

Przekroczenie karane będzie na mocy rozporządzenia Obost z dn. 22 września 1916 saroweli karami.

Przedmioty handlu niedozwolonego podlegają konfiskacie.

Wilna, den 30. November 1916.

Der Deutsche Stadthauptman
P O H L.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkańcy ul. Kalwaryjskiej od № 65 do końca, oraz ul. Witkomińskiej od № 1 do 70, jak również ul. Subocz niniejszem są wezwani poddać się niezwłocznie ochronnemu szczepieniu ospy.

Szczepienia odbywa się w szkole felezerów przy szpitalu św. Jakóba—codzienne z wyjątkiem niedziel od 10 do 12, a w byłym szpitalu miejskim, Ostrobramska 10, codzienne z wyjątkiem poniedziałków od 12 do 1 i pół po południu.

Wilna, den 27 November 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Sabby.
Jutro: Mikołaja.
Pojutrze: Wigilja. Ambrożego.
Wachód słońca—o g. 8 m. 19
Zachód słońca—o g. 3 m. 33.

Z WILNA.

— **Ś. p. Wł. Leszczyński.**
Wileński świat artystyczny postradał

jedną ze swych sił lepszych, zaś starsza generacja b. wychowawców warszawskiej szkoły Sztuk Pięknych, — w której tyle zasług położył znany prof. Wojciech Gerson, jednego z utalentowanych przedstawicieli malarstwa ojczyzno.

Dnia 3 bm. o g. 8 i pół rano zgasł ś. p. Wł. Leszczyński, przeżywszy niespełna 65 lat wieku, z tego dużo lat tułaczki za chlebem po ziemiach ojczyznych i obczyźnie rosyjskiej.

Talent, zapowiadający się świetnie, nie pogłębiony atoli studjami głębszemi i długiemi, nie wydał spodziewanych owoców,—mimo wszystko, nie przeszedł bez śladów w twórczości dość szerokiej i kulturze piękna w kraju prawdziwie użytecznej i cennej.

Był ś. p. Wł. Leszczyński artystą dobrych tradycji wczorajszego kierunku i pojęć estetycznych klasyczno-akademickiej tendencji. Zdolnym był rysownikiem i akwarelistą; niegdyś celował w pejzażach i kompozycjach rodzajowych; dla zarobku malował udatne nierzadko obrazy religijne i portrety.

Mieszkając w Wilnie już około 10 lat, dał się poznać z ciekawych obrazów z pamiętnej epoki 1812 roku (przysięga na konstytucję w katedrze wileńskiej, Napoleon na górze Zamkowej), dalej z karykatur w pismach humorystycznych wileńskich i aktualnych rysunków na pocztówkach świeższej daty.

Malował w Wilnie sporo rzeczy religijnych dla świątyń wileńskich, restaurował obrazy kurytarzowe kościoła Bernardyńskiego, odnawiał dawne dzieła sztuki.

Ostatnio namalował olejno «Piłsudskiego na czele legionów», szereg akwarel drobnych z obecnych wypadków życia ulicznego w Wilnie.

Rodem z Wołynia (był ś. p. L. synem lekarza wojskowego i dziedzica

majątku ziemskiego) doskonale znał Ukrainę i Podole i na temata lokalne malował widoki i historyczne obrazy; przebywał i dużo też malował (głównie akwarelą) w Krymie; znał Królestwo, Żmudź, Inflanty.

Jakiś czas kierował w Warszawie częścią artystyczną «Biesiady Literackiej». Z Warszawą wiązały Leszczyńskiego najmiłsze wspomnienia. Tam kolegował z Chełmońskim, Maślowskim, Waroczewskim, Kolańskim, Bakałowiczem... Tam urzędował w jednej z instytucji sądowych, tam się ożenił. Zostawił przy życiu, ale na obczyźnie—żonę, trzech synów, dwie córki, wnuków... Umarł niemal w biedzie, w niedostatku znacznym, jako jeden z licznych wykołajców wojny...

Znajomi bliżsi, przyjaciele jednak nie opuszczali samotnego starca—schorzałego od lat paru wskutek ciężkiej niemocy na tle sklerotycznym.

Ś. p. Leszczyński przygodnie pracował literacko, bo i talent pisarski i spora wiedza i znajomość kraju doskonałą posiadał; do «Ziemi», do «Litwy i Rusi» (redakcji J. Obsta), «Kurj. Litewskiego» i «Gaz. Codziennej» pisywał; redagował krótko satyrycznego wileńsk. «Szubrawca», którego piórem i ołówkiem zasilął. Niezmiernie cenione, bogate w treść i ilustracje pozostawił od lat wielu prowadzone pamiętniki, które miały być drukowane w bibliotece pamiętników przy «Kurjerze Litew.». Miał zdolności naracyjne, opowiadał wiele i b. ładnie, ze swadą wielką; moc ciekawych wspomnień wolińskich i anegdota posiadał w żywej pamięci. Był zawsze pełen animuszu i duchem nie upadał nigdy; był towarzyski bardzo, miły i gościnnie; ale, hardy zawsze, ludziom nie rad się narzucał.

Zacny artysta dobre po sobie zostawia wspomnienie. Kochał pamiętki i wojskowość polską ogromnie, znał jej rzeczy; zachwycała go dzia-

łalność legionów... Po 3-tygodniowej chorobie obłożnej zgasł. Dnia 4 go bm. na pogrzebie na cmentarzu Bernardyńskim sz. proboszcz Kretowicz, paru literatów, kilku miłośników sztuki i kilkanaście innych osób oddało niedołą. pam. W. Leszczyńskiemu ostatnią posługę. Ale rodziny u trumny nie było. Tak chciały losy tragiczne doby obecnej. Niech mu ziemia rodzinna lekka będzie a cześć jego pamięci! L. U.

— Z Lutni.

Następne widowisko «Lutni» odbędzie się w piątek 8-go bm.

Wieczór wypełnią dwa utwory sceniczne o charakterze odrębnym:

a) podniosły obraz nastrojowy Z. Parwi'ego «Marsz Dąbrowskiego», obfitujący w silne, wzruszające sceny i

b) wesoła, pełna humoru swojego komedia Henryka Sienkiewicza «Zagłoba swatem».

Bilety na to przedstawienie można zamawiać od jutra między 5—8 wieczorem w kancelarji «Lutni».

— Teatr niemiecki.

Dziś, we wtorek, opereta «Die spanische Fliege». W środę Gounoda «Faust».

W przygotowaniu «Die lustige Witwe»

— Niedoręczone listy. Dawid Zimber, Edward Ostrowski, Ludwika Grochowska, Kazimierz Klimaszewski, Maciej Jurajłajis, Jan Guzewicz, Stanisław Borkowski, F. Borkum.

OFIARY

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

- Na odbudowę spalonego „Domu Opieki M. B.“ na Antokolu.
Ks. Dziekan A. Czerniawski 20 m.
- Na kościół Serwa Jezusowego.
Ingielewicz Michał 1 m.
- Na pomnik ś. p. ks. Prałata J. Kurozewskiego.
Ks. Kuryłowicz 9,50 m.
- Na śniadanie dla niezamożnych uczniów.
Bezimiennie 2 m.

KINO-TEATR ARTYSTYCZNY

Dziś nowy sensacyjny program.

„Z ciężkich chwil przeszłości“, tragedia w 5-ciu aktach z życia wygnanców. — „Potęga uśmiechu dzieła“, farsa. — „Miłość w ramce“, farsa. — „Zima“, czarujące zdjęcia z natury. Dyrekcja Małazkiewicz i Lenkiewicz.

WAŻNE DLA Pp. WŁAŚCICIELI SKLEPÓW!
Szpagat papierowy mocny z drutem lub nitką jest do nabycia w składzie Wil. T-wa Rolniczego, Zawalna 9.

DWÓCH WERKFIRERÓW

(pierwszego i drugiego) energicznych i doświadczonych w fabrykacji celulozy lub papieru
możliwie znających język niemiecki poszukuje się natychmiast do pracy na nocnej i dziennej zmianie. Oferty z odpisami świadectw, z szczegółami o dotychczasowej działalności, stosunkach rodzinnych, wysokości wynagrodzenia i terminie rozpoczęcia zajęć składać można pod adresem Włocławskiej fabryki sulfit celulozy J. i M. Cassirer w Włocławku. [54

ZGUBIONO weksle i inne dokumenty. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie do magazynu tytoniowego Bernsztejna, Wielka Stefańska № 6, za dobrem wynagrodzeniem. 309

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY kupują a także wypisują towary. Józef Kędzierski, Bonifaterska (Siemionowska) № 2 m. 2. 290

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK
otrzymała na skład główny świeżo wydana
DOGMATYKĘ KATOLICKĄ
przez Ks. K. KIERSNOWSKIEGO.
Cena 2 m — w kartonie 2 m. 20 f.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jutro, 6-go i 7-go bm. rozpocznie się ciągnięcie I-iej klasy 170 Królewskiej Saskej Krajowej Loterji. 110,000 losów — 55,000 wygrywających, w szczęśliwym wypadku główna wygrana [308

800,000 MAREK.
Pozostałe jeszcze w niewielkiej ilości losy można dostać po cenach urzędowych u

„OPTIPHOT“, WILNO, WIELKA 96.
Wygraną wypłacam natychmiast w Wilnie.

TORF OPALOWY
suchy i w gatunku prima, palący się w każdym piecu i kuchni, z dostawą do domów od 5 centnarów dostarczają po 2.25 m. za centnar (3 pudy) Przy zamówieniach większych stosowny rabat.
H. Grodzki i J. Śliwiński, Ś-to Jerska Nr. 19.

Są poszukiwani robotnicy do tartaku oraz maszyniści. Powiadamić 55 tartak p. t. Albrecht & Lewandowski pod adresem Kozłowo-Rudzkiej Inspekcji leśnej (Forstinspektion Kozłowa-Ruda) w Kozłowej Rudzie na linii kolejowej Bjdkuny — Kowno.

Ryby solone	1,10 fen. funt
Śledzie z beozki	1,20 „ „
Śledzie w galarecie	1,85 f. puszka
Śledzie wędzone	70 „ sztuka
Śledzie marynowane	15 „ „
Ser holenderski	3,20 „ funt

„Solidarność“, Portowa 6.
Walonki zamiast butów od 1 mk. za parę. [291 Bonifaterska № 2 m. 2, Danowski.

Światło elektryczne
urządza prędko i po wielce umiarkowanych cenach, dział techniczny w magazynie lamp spirytusowych, Ś-to Jerska 27, róg Wroniej. Jaworowski. [rk

Zakład ślusarsko-mechanicz. przyjmuje do terminu chłopców od zaraz, dla przychodzących warunki przystępne. Subocz № 6, Cichosz. 310

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio: palto jesienne i buty męskie, dwie suknie, czarną koronkową, woalową i buciuki damskie, a także stół techniczny składany. Ś to Jerska 1—8, Obrzydowski. 288

Do sprzedania duży dywan, dwa taborety do biurka i szafka bieliźniarka. Bankowe domy, ul. Pańska 4—2, Malinowska. 304

Restauracja pierwszorzędna na bardzo dawno egzystująca do wynajęcia w każdym czasie. Porozumieć się w magazynie lamp spirytusowych, Ś-to Jerska 27, róg Wroniej. Jaworowski.

Mieszkanie z opałem, elektr. i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Montwiłłowska 26—2. Walicki. [296

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w prywatnym domu, robi kostjomy i suknie. Warunki na miejscu. Zauł. II gi Ś to Jerski 4—17, od g. 3—5. Prościewicz.